

18

Spóźnialscy hamują pracę kolei

Na liście spóźnialskich, de- zorganizowanych harmono- gram przewozów kolei, powta- rzają się ostatnio dość często **Ostrowskie Zakłady Betoniar- skie i Żelbetowe**, które m. in. 25 bm. przetrzymały 8 wa- gonów przez 79 godzin. Rów- nież ostatnio **Huta Szkła w Gostyniu** przetrzymała 6 wa- gonów przez 108 godzin. **Centrala Rybna w Ostrowie** — 4 wagony przez 49 godzin i **WPHS w Poznaniu** — 4 wa- gony przez 50 godzin.

Przykładem niedbalstwa i nierespektowania zarządzeń są w wielu przypadkach małe przedsiębiorstwa, które nie- jednokrotnie nie potrafią za- bezpieczyć ekip, by szybko można było wyładować drobne przesyłki. I tak osta- tnio przetrzymały po 1 wa- gonie: **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Bi- niewie** (23 godziny), **Spółdziel- nia Pracy „Równość” w Po- znaniu** (32 godziny), **Budowl- na Spółdzielnia Pracy w Kole** (23 godziny) i **PZGS w Kole** (23 godziny).

Trudno znaleźć w podanych przypadkach jakieś usprawie- dliwienie. Wydaje się, że na- leżałoby po prostu obciążyć kosztami postoiów kierownict- wa przedsiębiorstw. Jeżeli nie skutkują dotychczas so- wowane metody trzeba sięgać do innych, aby transport dzia- łał szybko i sprawnie. (I)

Nieudolność czy premedytacja?

Głosy prasy o przebiegu śledztwa w Dallas

Dokończenie ze str. 1
widział żadnego planu. Prokura- tor tłumaczył się, iż myślał, że ma go policja.

W sobotę szef policji w Dallas, Curry, wyraził zdziwienie, iż FBI, które przesłuchiwało Oswald'a na tydzień przed przyjazdem do Dal- las, nie powiadomiło policji Dal- las o tym „podejrzany człowie- ku”. Później jednak — jak donio- sły agencje we wtorek — Curry wycofał się z tego oświadczenia.

Oświadczenie min. Rapackiego

Jak już podawaliśmy, w po- niedziałek po południu przy- był do Kairu z oficjalną wizy- tą minister spraw zagranicz- nych PRL Adam Rapacki. W złożonym na lotnisku oświad- czeniu dla prasy min. Rapacki m. in. wyraził przekonanie, iż rozmowy na temat roz- szerzenia współpracy między Polską a ZRA będą pożytecz- ne. Myślę — powiedział — że sytuacja międzynarodowa wyma- ga jak najczęstszych kontak- tów między państwami, zwa- szając takich jak nasze, których cel — pokojowe współistnienie — jest wspólny, a poglądy na drogę do tego celu — zbieżne. PAP

Szef policji oświadczył, że zaszo- jakieś nieporozumienie, ale, nie- stety, „nie może sobie przypom- nieć, kto mu o tym powiedział”. Samo FBI zaprzecza, jakoby prze- słuchiwało Oswald'a na krótko przed tragicznym piątkiem. Fede- ralne Biuro Śledcze podało, że jego agencja przesłuchiwała Os- wald'a po raz ostatni w sierpniu br. W związku z tym, dziennikarze w Dallas zastanawiają się, jak to było możliwe, aby człowiek, po- zostający pod obserwacją FBI, do- łał — według wersji policji — przynieść paczkę z karabinem do budynku, obok którego za kilka godzin miał przelecieć Prezy- dent Stanów Zjednoczonych.

Zastanawiający przebieg śledztwa w sprawie zabójstwa Prezydenta Kennedy'ego znaj- duje się obecnie w centrum światowej opinii publicznej.

Postępowy dziennik francuski: „Liberation” stwierdza, że po- ułynie czterech dni od zamor- dowania Prezydenta Kennedy'ego, nie wiadomo naprawdę, kto jest mordercą, ani kto go inspirował. Okoliczności obu morderstw, na- gromadzenie dowodów wprost „i- dealnych” przeciwko Oswaldowi, tak szybkie i tak pięknie poszu- ładkowanych, osoba samego za- machowca — czy to wszystko nie wskazuje na prowokację?

Wiele miejsca zajmują także o- pisy atmosfery nienawiści, jaka panuje w Dallas, gdzie mnożą się oskarżenia, anonimowe i telefonicz- ne, ostrzegające przed zamachami bombowymi lub grożące śmiercią. Film, kreowany na fatalnej trasie przejazdu Kennedy'ego przez Dal- las oraz zeznania świadków, skła- niały mediolański dziennik „Cor-riere Lombardo” do postawienia tezy, iż zamachowiec nie mógł działać w pojedynkę.

Według doniesień agencji, policja amerykańska identyfikowa- ła ostatcznie karabin, znale- ziony na piątym piętrze budynku, z którego padły strzały, jako wio- ski karabin Carcano, model 38. „Corriere Lombardo” oświadcza w związku z tym, że z karabinu tego nie można wystrzelić celnie trzech pocisków tak szybko, jak to musiałyby uczynić Oswald, gdy- by to on był zamachowcem, bądź zamachowcem, działającym bez współników.

Nowojorski korespondent TASS, H. Freeman, przytacza interesu- jące szczegóły, rzucające dodat- kowe światło na panującą w Dal- las atmosferę, która umożliwiła dokonanie morderstwa na Johnie Kennedy'ym.

Dwa dni przed zamachem 30- letni student z Dallas pisał w liście do swej matki, iż obawia

Surowe kary dla sprawców napadu

Sąd Wojewódzki w Łodzi na se- sji wyjazdowej w Skierniewicach rozpatrzył we wtorek w trybie do- rawnym sprawę mieszkańców Zy- radowa — Adama Boczkowskiego i Stanisława Pindora, oskarżonych o dokonanie w dniu 8 listopada br. napadu rabunkowego we wsi Rawiczych, pow. Skierniewice.

Oskarżeni, będąc w stanie nie- trzeźwym, wtargnęli do mieszka- nia miejscowego rolnika, Wł. Ka- ni i terroryzując go i jego żonę korkowcami, zabrali 1.400 zł i obrączkę.

Sąd, uznając wysoką szkodli- wość czynu i biorąc pod uwagę, że są to karani kilkakrotnie re- cydywiści — skazał Boczkowskiego na karę dożywotniego więzienia, zaś Pindora — na trzynaście lat więzienia. (PAP)

się, że prezydent może zostać za- bity, kiedy przyjedzie do Dallas. Ow młody człowiek, Robert Rose, student Uniwersytetu Metody- stów w Dallas pisał do matki: „Niedługo przyjedzie Kennedy, 10 przeciwko jednemu, że ktoś z tych maniaków z Dallas zabije go”.

Rose dodał, iż w ciągu ostatnich tygodni w Dallas rozpowszech- niano wiele złośliwej literatury. Jedną z rozpowszechnianych ulotek ze zdjęciem Kennedy'ego i podpisem „Domagamy się po- stawienia go przed sądem za zdra- dę!” miała format przypominają- cy policyjne listy gończe.

Matka Rose'a przekazała list Roberta do dziennika „Register”, skoro tylko dowiedziała się o zamordowaniu prezydenta Ken- nedy'ego. List ukazał się na łamach dziennika w sobotę, 23 bm.

Steisko z warzywami w każdym sklepie spożywczym

Kończą się już jesienne kiermasze warzywno-owoco- we. Aby jednak nie zmniejszać z nastaniem zimy liczby punktów sprzedaży warzyw i owoców, ZSS „Społem” posta- nowił, że od 1 stycznia wszy- stkie spożywcze sklepy spół- dzielcze spożywców mają zorganizować stoiska z warzy- wami.

Sklepy warzywnicze „Spo- łem”, które dotychczas często handlowały głównie albo wy- łącznie konserwami, dżemami i winem, od nowego roku o- graniczą sprzedaż tych artyku- łów, a będą miały obowią-zek posiadania pełnego wybo- ru warzyw i owoców oraz ki- szonki i mrożonki. (PAP)

Telefony

Na skrzyżowaniu ulic Obor- nickiej i Lutyckiej doszło do tra- gicznego w skutkach zderzenia. Na skutek nieudzielenia pierw- szehstwa przejazdu, samochód wywrotka wpadł na samochód osobowy. Pasażer „Warszawy” zmarł w drodze do szpitala, a kie- rowcy obu pojazdów: Tadeusz R. oraz Teofil S. odnieśli poważne obrażenia.

W zakładzie pracy przy ul. Kościelnej, Aleksander T. wypił większą ilość denaturatu, stracił przytomność i zmarł.

Przy ul. Dzierżyńskiego, kie- rowca prowadząc samochód w sta- nie nietrzeźwym i jadąc lewą stroną jezdni — wpadł na drzewo, niszcząc pojazd. Kierowcę areszto- wano.

Po południu przy pl. Wiosny Ludów nastąpiła nieprzewidzia- niana motorniczego „ósemki”: okazało się bowiem, że Stanisław R. prowadził tramwaj, będąc w stanie nietrzeźwym. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redagu- je Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 15. Centrala tel. 611-21 łączy wszy- stkie działy. Wydawca: Poznań- skie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-7

Przedolimpijskie przygotowania

Czwarte kółko to nie wszystko

Okres przedolimpijski zawsze sprzyja dużemu ożywieniu w pra- cy sportowej, a także wzrostowi zainteresowania sportem przez ca- łe społeczeństwo. Na Olimpiadę w Tokio nie wytypowano jeszcze nikogo i jak zapewnił niedawno dziennikarzy sekretarz generalny PKOl. — Tomasz Lempart, nikogo jeszcze nie skreślono, ale atmo- sfera gorączki przedolimpijskiej, zaczyna już być dostrzegalna. Nie omija ona także Wielkopolski.

Cokolwiek powiemy o aktual- nym poziomie wielkopolskiego sportu, z jednego możemy być dumni: nie odbyła się nawet je- dna powojenna Olimpiada, na której brakowałoby reprezentan- tów naszego województwa. Bywa- ło ich więcej lub mniej, ale za- wsze dokładaliśmy swoją cegieł- kę do sukcesów białoczerwonych. I chociaż do Igrzysk pozostał je- szcze prawie cały rok, już dziś wierzymy, że na stadionie w To- kio defilować będą także nasi przedstawiciele.

Pewnego rodzaju sprawdzianem stanu przygotowań, poziomu re- prezentowanego przez poszczegól- nych zawodników i całe dyscy- pliny są tzw. kółka olimpijskie. Do tej pory na liście zdobywców czwartego kółka olimpijskiego znajdują się 24 nazwiska z nasze- go województwa, a liczba ta na pewno się powiększy.

Najliczniejszą grupę wśród „kół- kowiczów” stanowią hokeiści na trawie. Jest ich 15: J. Górny, Z. Wojdyła, W. Smigielski, Cz. Ku- biak, J. Czajka, R. Micał, R. Ma- rzec, A. Wrona, St. Kasprzak, A. Ptak, W. Rożański, W. Ziāja, A. Pasalowski, J. Cichoński, B. Bar- todziej. Lekkoatletci reprezento- wani są przez Dudziaka, Jusko- wiaka, Osieńskiego i Cyruliczka. Jest także czterech zapasników w stylu wolnym, z tego Ratajezak, Pauliński i Bartkowiak z LKS Sulmierzycy oraz Piótarak z Lecha. Henryk Słech z Grunwaldu zdo- był czwarte kółko w strzelectwie. Brak na tej liście przedstawicieli jeszcze kilku innych dyscyplin, m. in. wioślarstwa.

Abyśmy się dobrze rozumieli musimy sobie od razu wyjaśnić, że czwarte kółko olimpijskie nie jest równoznaczne z wyjazdem na Olimpiadę. O tym decyduje o- statecznie wiele czynników. Do- kładne analizy wyników dotych- czasowej pracy, dobre przygo- towanie w okresie zimowym, realne szanse na uzyskanie jakiegoś przyzwoitego wyniku w Tokio, finanse, które regulować będą wielkość ekipy — złożą się na u- mieszczenie nazwiska wśród olim- pijskich. Trudno więc już dziś stwierdzić, czy ktoś z naszych kandydatów do województwa pozna-ńskiego dołożą wszelkich starań, by znaleźć się wśród najlepszych.

Obok szerokiego frontu sporto- wych przygotowań do Olimpia- dy PKOl. rozpoczął, podobnie jak przed poprzednimi Igrzyskami za- krojona na szeroką skalę akcję finansowej pomocy dla przygo- towania oraz wysłania ekipy. Obok wielu prywatnych osób i klubów polonijnych przesyłających na adres PKOl. dewizy wraz z na- jlepszymi życzeniami dla naszej reprezentacji narodowej, powa- żna pomoc finansową świadczą instytucje, zakłady pracy i orga- nizacje, a także osoby prywatne w kraju. W Wojewódzkim Komitecie Współpracy z PKOl. dowie- dzieliśmy się, że w naszym woje- wództwie wiele zakładów pracy a także rad narodowych zadekla- rowało już poważne kwoty pienię- żne na konto PKOl. Do tej pory

Pamiętkowe proporce wielkopolskich kolarzy

Zamieszkały w Poznaniu przy ul. Drużbackiej p. Michałak, od- dał do dyspozycji Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskie- go dwa proporce organizacji ko- larskich z okresu międzywojen- nego, które przechowywał do dnia dzisiejszego.

Cenne dla sportu kolarskiego pamiątki, jak nas informują z POZKol. będą wraz z innymi eksponowane na wystawie z o- kazji XX-lecia Polski Ludowej i 35-lecia istnienia Okręgowego Związku Kolarskiego w Poznaniu. Pokaz w przyszłym roku ma zo- brazować działalność wielkopol- skiego kolarstwa. (P)

Narada szkoleniowa trenerów piłkarskich

W najbliższą niedzielę PZPN — Okręg Poznański organizuje kie- kawą naradę z trenerami i kie- rownictwem sekcji piłkarskich naszego województwa. Jak się dowiadujemy w PZPN, tematem narady która odbędzie się w Po- znańskim Ośrodku Sportowym (ul. Chwiałkowskiego) jest analiza rozgrywek jesieni 1963 seniorów i ligi juniorów, analiza poziomu sportu wyczynowego piłki nożnej w oparciu o materiały WKFFi oraz Okręgu PZPN. Przewidywany jest także wykład szkoleniowy.

Narada została bardzo powa- żnie potraktowana przez piłkar- skie władze okręgowe, gdyż o- becność kadry instruktorskiej jest obowiązkowa i stanowić będzie podstawę do udzielenia zezwole- nia na prowadzenie zajęć w roku 1964. (d)

Komunikaty

Ognisko TKKF „Wiedza”, in- formuje, że zajęcia w gimnastyce artystycznej dla kobiet rozpoczą- ją się 3 grudnia w sali gim- nastycznej WSE przy ul. Mar- chlewskiego 146-150. Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki piątki od godz. 17. Rytmikę dla dzieci wznawia Ognisko 7 grud- nia. Początek ćwiczeń o godz. 18. Zajęcia w gimnastyce wyrów- nawczej dla dzieci i młodzieży rozpoczną się również 7. XII br. o godz. 17. Blizsze informacje można uzyskać w sekretariacie Ogniska TKKF przy WSE.

Okręg Zachodni Polskiego Związku Szermierczego zawiadamia, że termin walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego prze- sunięty został na 3 grudnia br. godz. 17. Obrady odbędą się w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego.

Totek placi

P. P. Totalizator Sportowy za- wiadamia, że w zakładach piłkar- skich z dnia 23/24 XI 1963 r. — stwierdzono: 20 rozw. z 12 traf. — wygr. po 5.428 zł; 257 rozw. z 11 traf. — wygr. po 422 zł; 2.311 rozw. z 10 traf. — wygr. po 46 zł. W zakładach Toto-Lotka z dnia 24 XI 1963 r. stwierdzono: 2 rozw. z 5 prem. — wygr. po 937.680 zł; 118 rozw. z 5 traf. — wygr. po 15.892 zł; 8.037 rozw. z 4 traf. — wygr. po 350 zł; 148.255 rozw. z 3 traf. — wygr. po 18,— zł.

„Gasienicowy proces” w Rendsburgu początkiem nowej afery w NRF?

We wtorek rozpoczął się w mieście zachodnoniemieckim Rendsburg proces, który wywołał ogromne zainteresowa- nie, zarówno ze względu na bezpośrednie okoliczności sa- mej sprawy, jak i jej kulisy.

Nosi on nazwę „proces ga- sienicowy” — chodzi tu bo- wiem o czołgi Bundeswehry, z których jeden w czerwcu 1960 w czasie jazdy, na sku- tek jakiegoś defektu gasienic- cy najechał na samochód oso- bowy Helmuta Spitzbartha, zabijając siedzącą koło niego córkę, Heike.

Przez długi czas zrozpaczo- ny ojciec szukał winnych i sprawiedliwości. Wszystkie je- go apele i skargi w tej sprawie pozostawały bez odpowie- dzi. Wreszcie w jednym z je- go listów Bundeswehra poczu- ła się obrażona. Tak doszło do procesu o „zniesławienie”.

Nie tyle on jednak stanowi główny obiekt zainteresowa- nia, ile kulisy całej tej spra- wy. Okazuje się bowiem, że w ostatnich latach na skutek złych gasienic czołgów Bun- deswehry, jeżdżących w cza- sie ćwiczeń, po drogach i au- tostradach NRF, doszło do o- około 50 wypadków, z których prawie 20 zakończyło się śmie- rcią bądź kalectwem przypad- kowych ofiar — osób cywil- nych. Stało się więc dla wielu obserwatorów oczywiste, iż ma- sie tu do czynienia z nową aferą zbrojniczą.

Firma produkująca dla Bun- deswehry gasienice czołgowe „Diehl K. G.” w Remscheid, która — jak się o tym głośno mówi — otrzymała zamówie- nie poprzez niejakiego „Woj- ka Aloya”, znanego już z a- fery b. ministra obrony NRF Straussa jako człowieka z nim związanego, wytwarzała — jak wszystko na to wskazuje — gasienice z poważnymi de- fektami. (PAP)

Miliony na szpiegostwo

W budżecie NRF na rok 1964 przewidziano wydatko- wanie 83,8 miliona marek na potrzeby różnych agend wy- wiadu zachodnoniemieckiego. Jest to kwota o 4,8 miliona marek większa niż w roku bieżącym.

63 miliony marek otrzyma- ła Federalna Służba Infor- macyjna, na której czele stoi były generał hitlerowski, Geh- len. Głównym zadaniem wy- wiadu Gehlena jest prowa- dzenie szpiegostwa za granicą oraz organizowanie działalno- ści szpiegowsko-dywersyjnej na terytorium NRF i innych państw socjalistycznych. PAP

Morderca i prowokatorzy

Nieprzytomny strach przed wyro- kiem opinii publicznej zdaje się kierować reakcją amerykań- skiej po zamordowaniu pre- zydenta Kennedy'ego. Świadcza o tym obłąkane zarzuty amerykańskiej pra- wicy, że zabójcą Prezydenta był może komunista, może Kubańczyk, a może ta- ki liberal, któremu nie wystarczył li- beralizm Kennedy'ego.

Ale reakcja amerykańska przejawia nie tylko strach. Atakuje i to atakuje w sposób tak prostacki, że nawet najcz- łaści konserwie amerykańskiej kome- ntatorzy w zachodniej Europie nie mają odwagi jej bronić.

Nikt nie zdoła uwierzyć, że morderca (a może rzekomy morderca) — Lee Os- wald — został przypadkowo zabity, kie- dy jego zeznania musiały mieć zasadni- cze znaczenie dla wyjaśnienia okolicz- ności zbrodni.

Świadkowie są niepożądani. Świadko- wie mogą być sprzątnięci. Oto ostrze- żenie, jakie koła reakcyjne USA rzuciły narodowi amerykańskiemu.

Czego ludzie uważani za moralnych sprawców zabójstwa Kennedy'ego się o- bawiają? Czy tylko swojej „moralnej” odpowiedzialności za śmierć Prezydenta, który przeżyje do historii jako przed- stawiciel zdrowego rozsądku w amery-kańskiej polityce wieku atomowego? A

może ludzie ci obawiają się — a właśnie okoliczności zabójstwa Oswald'a na to wskazują — że może być ujawniony spi- sek, w którym sam zabójca był tylko narzędziem?

I prasa zachodnia stawia sobie te py- tania i odpowiada na ogół w sposób je- stotnie jednoznaczny: spisek przeciwko ujawnieniu sprawców morderstwa popełnionego na prezydencie Kennedy'ym wskazuje na to, że zabójstwo miało swoich inspiratorów.

Wśród wielu wątpliwości, jakie nasu- wają obrażające zdrowy rozsądek tłumac- zenia federalnych i stanowych instytu- cji USA, odpowiedzialnych za bezpie- czeństwo Prezydenta, jest też i takie py- tanie: jaki udział mają te instytucje w samym fakte dopuszczenia do zabój- stwa? Im więcej bowiem dowiadujemy się szczegółów, tym bardziej nieprawdo- podobne się staje, że Kennedy zginął z ręki szaleńca — fanatyka. Za mordercę musieli stać zorganizowane siły.

Jest rzeczą wiadomą, że właśnie te urzędy, które ponoszą w USA główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo Pre- zydenta — wywiady CIA i FBI (wywiad wewnętrzny), związane są z najbardziej reakcyjnymi, faszystowskimi lub pół- faszystowskimi kołami w USA. Ze na- własną rękę i z własnej inicjatywy umiały nieraz skutecznie sabotować po- litykę swego własnego rządu — ilekroć

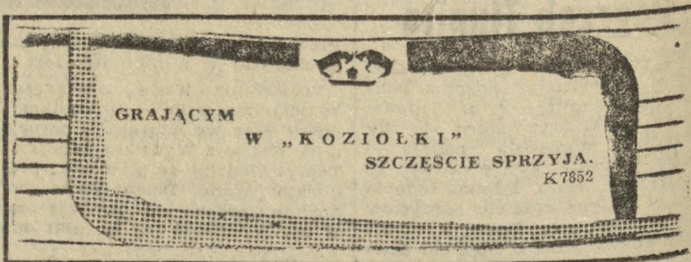
i kiedykolwiek zmierzał on do porozu- mienia z krajami socjalistycznymi.

Agencje te odegrały między innymi aktywną rolę i wówczas, gdy reakcyj- nym kołom USA chodziło o zniszczenie (incydent z samolotem szpiegowskim U-2) załóżków porozumienia, jakie zo- stało osiągnięte w Camp David pomiędzy prezydentem Eisenhowerem i premierem Chruszczowem.

Hoover — kierownik FBI od wielu dziesiątków lat, jest znany nie tylko z prześladowań, jakie inicjował przeciwko komunistom i rzekomym komunistom, a w rzeczywistości mieszczańskim libera- łom. Jest również znany z tego, że stano- wił oparcie reakcji amerykańskiej — je- śli było trzeba to i przeciwko prezyden- towi USA.

Może nigdy nie dowiemy się o spraw- cach mordu dokonanego na Kennedy'm. Ale sama okoliczność, że w współczes- nym państwie, przodującym w świecie kapitalistycznym, człowiek, który mógł- by zaświadczyc o okolicznościach zbro- dni popełnionej na Prezydencie USA, ginie w tak podejrzanych okoliczno- ściach, wskazuje — chyba bez wątpliwo- ści — że morderców szukać należy wśród kół zajmujących niepoślednie stanowi- ska i reprezentujących panującą w Sta- nach Zjednoczonych system.

W. B.



W ZACHODNICH NIEMCZACH BEZ ZMIAN

W polityce Bonn po dojściu do władzy Erharda nie się nie zmieniło. Już jest tradycja bońskich kół rządowych paraliżowanie wszelkimi sposobami osłabienia napięcia międzynarodowego. Po krótkim okresie konsternacji, jaka nastąpiła po podpisaniu umowy moskiewskiej w sprawie częściowego zawieszenia doświadczeń z bronią atomową, w Bonn powiał znowu silny wiatr w żagle zimnej wojny.

Bonskim odwetowcom nie podoba się dialog pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim w sprawie dalszego odprężenia międzynarodowego. Nie do przyjęcia są dla nich słowa: „osłabienie napięcia”. Adenauer nieraz wołał: „Nie mówcie mi o tym”. Wtórą mu inni odpowiedzialni politycy NRF. Nie poprzestają na ustnych wypowiedziach; starają się także prowokatorskimi działaniami zatruć atmosferę międzynarodową.

Niedawno za obiekt działania prowokacyjnego posłużył im zachodni Berlin, gdzie odegrana została farsa przekazania zachodniemieckiemu Bundestagowi odbudowanej części gmachu byłego Reichstagu. Wiadomo przecież, że Bonn nie ma żadnych praw do zachodniego Berlina, co wynika z odpowiednich umów

międzynarodowych. Jednakże bonscy politycy nadal wybierają Berlin zachodni jako obiekt prowokacji.

Pozostał wierny swoim poglądom patron zimnej wojny były kanclerz Adenauer. W tych dniach przemawiał na zebraniu amerykańskich przemysłowców, wzywając Zachód do zorganizowania ni mniej ni więcej jak... blokady ekonomicznej Związku Radzieckiego. Jak informuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Adenauer oświadczył, że „należy” zmusić Związek Radziecki do kapitulacji, jak się to czyni z obłożonym miastem”. Z pomocą Adenauerowi spieszy inny zwolennik zimnej wojny, minister spraw wojskowych NRF von Hassel. Na zebraniu frakcji parlamentarnej partii rządowej — von Hassel mówił o konieczności „stosowania polityki atomowego zastraszenia ZSRR” i wypowiadał się za „ewentualnym użyciem broni atomowej wcześniej, niż zdoła to uczynić przeciwnik”. Czy te słowa nie przypominają poglądów Hitlera i Goebbelsa, którzy nawoływali do wojny prewencyjnej przeciwko ZSRR i czy przywódcy bonscy zapomnieli, jaki był następny bieg wypadków? W mentalności odwetowców nie zmieniło się nic, ale natomiast wiele, bardzo wiele, w sytuacji międzynarodowej. Droga do normalizacji stosunków w północnej części Europy prowadzi przez zawarcie traktatu pokojowego, a nie przez prowokacje i potrząsanie szalką.

HENRYK BARAŃSKI

Niedawno to czasy, kiedy sposób udzielania służb cywilnych niewiele się różnił od systemu załatwiania petentów w zwykłych urzędowych sprawach: mnóstwo papierkowych formalności, wyczekiwanie na korytarzu, w końcu wysłuchanie kilku szybko wyrecytowanych formulek...

Z satysfakcją trzeba podkreślić, że te niedobre praktyki urzędów stanu cywilnego w zasadzie przeszły do historii. Zmiana stylu pracy USC, to także bardzo istotny czynnik przyspieszający proces laicyzacji życia społecznego.

Co się już zmieniło, a co się jeszcze zmieni w urzędach stanu cywilnego? Prezydium rad narodowych rozwiązało problem lokalowy. Obecnie na 220 istniejących w Wielkopolsce urzędów, 210 posiada sale do zawierania małżeństw i poczekalnie. Są to pomieszczenia, których kolorystyka wnętrza stanowi harmonijną całość z nowoczesnym umeblowaniem i takimi elementami dekoracyjnymi. Pomyślano o nadawaniu odpowiedniej muzyki podczas uroczystości ślubnych, niektóre USC posiadają nawet magnetofony, co pozwala utrwać na taśmie przebieg ceremonii. Te zmiany, stworzyły podstawowe warunki do udzielania ślubów w podniosłej, godnej takich wydarzeń, uroczystej atmosferze. I tu znów można z satysfakcją odnotować, że w Wielkopolsce modyfikacja w tej dziedzinie znacznie wyprzedziła zalecenia władz centralnych. Zasłu-

Zamiast formalnie-serdecznie

W urzędach stanu cywilnego

ga to przede wszystkim Wydziału Administracyjnego KW PZPR i Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Poznaniu, których kierownictwo i pracownicy nie szczędziły wysiłków w poszukiwaniu nowych form. Przedsięwzięcia te okazały się nader owocne.

I tak we wszystkich urzędach podczas uroczystości ślubnych nowożeńcy składają oświadczenie („Ja N. N. pojmuję Ciebie za małżonkę i przyrzekam, że uczynię wszystko dla dobra założonego przez nas związku”), które zastąpiło dotychczasowe, lakoniczne „tak”.

Niektóre USC (a od 1 stycznia 1964 r. — wszystkie) po uzyskaniu zgody narzeczonych, pisemnie, na ozdobnej karcie, zawiadamiają organizację społeczną (zakład pracy) o terminie ślubu ich członka (pracownika). Oto końcowy fragment zawiadomienia kierowanego do przedsiębiorstwa: „Dla nadania temu związku uroczystego charakteru wskazane jest wzięcie udziału w uroczystości — delegacji Waszego Zakładu w celu złożenia nowożeńcom życzeń oraz ewentualnego wręczenia im upominku”.

Wspomniane zawiadomienie to nie innego jak inspiracja do zainteresowania się zakładem ślubem pracownika. Rzecz jasna, że owo zainteresowanie nie powinno się ograniczać do udziału w uroczystości ślubnej. Zakład może użyć nowożeńcom samochodu, skierować na uroczystość ślubną zakładowy zespół wokalny lub instrumentalny, zorganizować „kawę” lub lampkę wina (a choćby udostępnić do tego lokal). Wszystko to niewątpliwie przyczynia się do stworzenia klimatu odpowiedniego dla takiego wydarzenia jak małżeństwo. Nawiasem mówiąc te przedsięwzięcia mają głęboką treść, przyczyniają się bowiem do kształtowania właściwych dla naszego ustroju stosunków międzyludzkich. Niestety, szereg przedsiębiorstw nie przywiązuje do tych spraw należytej wagi.

Wróćmy do innowacji stosowanych przez USC. Nową formą będzie również wymiana obrączek (zostaną one umieszczone w efektownym futerale) oraz wręczenie przez kierownika USC dokumentu małżeństwa w formie dyplomu, który zostanie postemplowany specjalną pieczęcią z herbem miasta, złożą na nim ponadto podpisy wszyscy uczestnicy ślubu. W przyszłym roku ma być wydrukowany specjalny informator dla kandydatów do stanu małżeńskiego. W publikacji tej, którą narzeczeni otrzymają bezpłatnie, zostaną zawarte

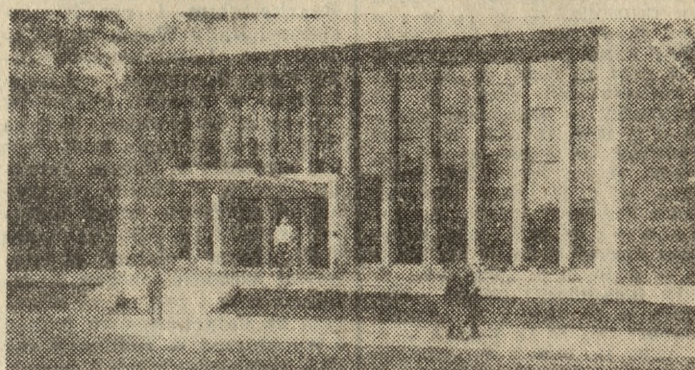
informacje o charakterze ogólnym (na przykład „Małżeństwo i rodzina w PRL”) i szczegółowym, a mianowicie dotyczące formalności, jakich należy dopełnić przy zawieraniu małżeństwa, zgłoszenia urodzin dziecka itp. Innowacje wprowadzono również przy rejestracji urodzin i zgonów: mniej formalności — więcej serca, bardziej uroczyste, w atmosferze podniosłej, podkreślającej, że chodzi o doniosłe wydarzenia życiowe. Nic więc dziwnego, że ranga omawianych tu świeckich uroczystości poważnie się podniosła.

Dzięki inicjatywie Wydziału Administracyjnego KW i Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN urzędy stanu cy-

wilnego w województwie nie mają sobie równych w kraju. Zdystansowany został Poznań i inne ośrodki. Przedstawiciele niektórych — na przykład Białostocczyzny — przyjeżdżają już do nas to i owo podpatrzeć.

Nie tylko u nas, ale i w innych krajach socjalistycznych — np. w NRD i Bułgarii zwraca się coraz większą uwagę na modyfikację i uświetnianie świeckich ceremonii ślubnych, urodzinowych i żałobnych. Na zdjęciu: urząd stanu cywilnego w 200-letnim Pławid, wyposażony m. in. w kawiarnię i salę bankietową.

Fot. — „Głos”



TELEWIZJA

Informacja — najlepsza

Tragiczna śmierć prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Fitzgeralda Kennedy'ego odbiła się głośnym echem w całym świecie. To wstrząsające morderstwo znalazło też swój wyraz w programie Telewizji, która jeszcze raz potwierdziła niejednokrotnie już w tym miejscu wyrażaną opinię o dobrej obsłudze informacyjnej TV, o jej szybkości i aktualności. Mielśmy więc bezpośrednie transmisje z wydarzeń związanych z zamachem, z uroczystości żałobnych, mogliśmy też w poniedziałek obejrzeć na szklanym ekranie montaż ostatnich materiałów filmowych odtwarzających przyjazd prezydenta J. F. Kennedy'ego do Dallas, chwile bezpośrednio poprzedzające zamach, i to, co nastąpiło tuż potem. Gdyby nie Telewizja, wszystkie te wydarzenia dotarłyby do nas w formie obrazu filmowego znacznie później — co jest zrozumiałe — w daleko szerszym zakresie. TV pozwoliła nam niejako współuczestniczyć w wydarzeniach, które wstrząsnęły Ameryką i opinią światową.

Miniony tydzień w normalnym programie TV był raczej błędny, nie miał żadnych specjalnie jasnych punktów z wyjątkiem może transmitowanej w niedzielę z Moskwy sui generis zjazdu-zgaduli „Klub wesółych i pomysłowych 63 r.”. Była to świetna w pomysłach, dowcipna, doskonale przygotowana wciągająca widowiska i telewizja impreza, bijąca na głowę swoimi walorami rozrywkowymi naszą trochę już przeżywaną się zjazd-zgadule. Jedynym jej mankamentem była słaba część artystyczna w wykonaniu studentów i... słabe tłumaczenia tego, co mówiono na moskiewskiej estradzie.

Znowu TV poklepała nas po plecach z okazji międzynarodowego meczu piłkarskiego Górnik — Dukla (CSRS). Nie pierwszy to przypadek. Świeżo pamiętamy mecz piściarski Polska — NRD. I do CSRS telewizja nie raczyła wysłać swego sprawozdawcy, każąc mu z monitora w studio relacjonować przebieg spotkania. Telewidza nie obchodzi trudności TV, telewidz chce być solidnie obsługiwany — i ma przecież do tego prawo. Niestety... Zjawisko dotyczy co prawda na ogół tylko sportu, ale i to wystarczy, żeby drażniło.

W niedzielę mieliśmy możliwość zobaczyć i usłyszeć plejadę znakomitych aktorów (Brydziński, Łomnicki, Łapicki, Holoubek, Boukołowski, Gogolewski). Wystąpili oni w programie odtworzonym z taśmy telerecordingowej pt. „Polaty się tży...”, w którym usłyszeliśmy wiersze liryczne Adama Mickiewicza w układzie i reżyserii A. Łapickiego. Piękny i wzruszający wieczór.

Telewizja poznańska wystąpiła z pierwszym programem typu magazynowego pt. „Wycinanki”, który ma odłąd ukazywać się dwa razy w miesiącu. Z obowiązku recenzenckiego zwracam uwagę na tę nową inicjatywę Poznania, rezerwując miejsce na szersze jej omówienie w jednym z następnych felietonów. Na razie powiem, że „Wycinanki” miały i połączą, m. in. fragment o pielęgnacji rąk. Co z tego dziecka jeszcze wyróżnie — poczekajmy, zobaczymy.

Szkoda, że dość ciekawy i pożyteczny program poniedziałkowy „W pracowniach poznających uczonych”, poruszający arcyważny i stale jeszcze niedoceniany problem roli psychologa i socjologa w zakładzie pracy, poznańska TV zdecydowała się dać dopiero późnym wieczorem. Jestem przekonany, że ogromna część adresatów tego programu — ze względu na spóźnioną porę — nie obejrzała. Szkoda, że nie zdecydowano się przesunąć tej pozycji na inny dzień.

Teatr TV wystawił przedwczoraj premierę „Romansu Teresy Hennert” wg powieści Zofii Nałkowskiej w adaptacji Hanny Okraszkowej i reżyserii Andrzeja Szafraniego. Nałkowska napisała „Romans” w 1923 roku, ukazując w swej książce środowisko elity wojskowych marzących o podbojach. Obraz jest czasem satyryczny, czasem tragiczny, ale zawsze... prawdziwy, choć oglądany oczami autorki, która właśnie wówczas przez małżeństwo sama weszła w ten świat. Dobrze, że adaptacja „Romansu Teresy Hennert” znalazła się w repertuarze Teatru TV. Widowsko było nieźle wyreżyserowane, ale prócz walorów tematycznych i literackich, miało swe minusy. Obok niezłej gry Zofii Rysidowny (T. Hennert), Zygmunta Feltinga (A. Laterna) i Igora Smiałowskiego (Lednorski) były i słabsze role, np. Józefa Kondrata (Nufka), Elżbiety Kepińskiej (Basia Olinowska), która zagrała jako bezbarwnie i grubo poniżej swych możliwości — czy wreszcie Janusza Ziejewskiego, którego gen. Chwościk był wręcz żenująco. Osobne miejsce zajmuje tu Piotr Pawłowski, kreujący rolę płk. Omskiego. Wydaje się, że temu dobremu kresla aktorowi rolę pułkownika po prostu nie leżała i dlatego wypadł on nieprzekonywająco, a co najmniej, dyskusyjnie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Nasz konkurs: BĄDŹMY ZDROWI Dlaczego szczepienia?

kiedyś była plagą ludzkości. Jeżeli nawet dziecko cierpi do szczepienia na jakieś dolegliwości, jeśli miejsce szczepienia zaogni się i przez jakiś czas dokuca, gdy nawet zdarzy się, że gruźlica na szyi czy pod pachą nabrzmiewa — to objawy te są przemijające i niczym nie grożą dziecku.

Ogromną korzyścią szczepień przeciwgruźliczych wśród dzieci jest pewność, że dziecko nie grozi ta ciężka choroba, która przecież u dzieci nie tylko umiejscawia się w płucach, ale często atakuje stawy i kości, pozostawiając trwały ślad w postaci kalectwa. Najgroźniejsza jest ona wówczas, gdy atakuje mózg dziecka. Gruźlicze zapalenie opon mózgowych zabiera najwięcej ofiar spośród małych dzieci. W tych

krajach, gdzie szczepienia przeciw gruźlicy są stosowane już od dawna, prawie nie notuje się tego typu zachorowań dzieci. Dlatego powszechne szczepienie noworodków szczepionką BCG jest tak ważną sprawą w walce z gruźlicą.

Odporność wywołana szczepieniem po pewnym czasie wygasa. Próba, odpowiadająca na to jest tzw. próba tuberkulinowa. Jeśli wynik okaże się ujemny — znaczy, że odporność wygasa i należy szczepienia BCG powtórzyć.

Wprawdzie może się równie zdarzyć, że i dziecko zaszczepione zachoruje na gruźlicę. Jednak przebieg choroby jest wtedy znacznie łżejszy i można się z niej w pełni wyleczyć.

(az)

FREDERICK BROWN miodowy miesiąc w piekle

Carmody uśmiechnął się. — Niezłe piekło, jak na miodowy miesiąc... — Jeden z radzieckich lotów na Księżyc wycelowany był właśnie w to miejsce — wyjaśnił major Granham. — Okazało się, że teren jest tam lepszy niż gdzie indziej. Nie będziecie musieli grzęznąć po kolana w prochu przy zbieraniu rakiet zaopatrzeniowych. Krater ten powstał prawdopodobnie stosunkowo później niż inne, które zbadaliśmy. — A co to za rakieta, ta którą polecę? Jakiś ładunek poza mną? — Nic poza żywnością, wodą i tlenem na drogę. Nie będzie w niej nawet paliwa na drogę powrotną, chociaż wróci pan ta samą rakieta. Wszystko potrzebne, wraz z paliwem na powrót będzie już tam oczekiwać na pana. Cały ładunek jest już w drodze. Ubiegłej nocy wysłaliśmy rakiety zaopatrzeniowe. Pana lot potrwa tylko czterdzieści cztery godziny w porównaniu z czterema niemal dniami niezbędnymi dawniej na tę drogę. Zabiorę pana teraz do naszej bazy zaopatrzeniowej, pokażę panu jakich rakiet używamy, jak je otwierać i rozładowywać. Otrzyma pan wykaz ładunków umieszczonych w każdej z nich. — A co będzie, jeśli nie wszystkie dotrą na miejsce? — Obliczenia wykazują, że najwyższej jedna rakietka może zbłądzić. W każdym

razie wszystko, co niezbędne, wysyłamy na wszelki wypadek w dwóch zestawach. Poza tym Rosjanie wysłali taką samą ilość rakiet zaopatrzeniowych, co jeszcze dwukrotnie powiększa wskaźnik bezpieczeństwa. Jeśli żadna z naszych rakiet towarowych nie trafi do Krateru Piekła, przetruci się pan na kuchnię rosyjską. Będzie barszcz, wódka...

— Żartuje pan, panie majorze. Wódka? — Tak jest. My wysyłamy skrzynkę whisky w lekkich pojemnikach, Rosjanie dają skrzynkę wódki. Ostatecznie to ma być przecież miodowy miesiąc... Carmody roześmiał się. — Świetnie... Co dalej?

— Na miejsce przybędzie pan zaraz po świcie. Oczywiście księżycowym... To pora, w której temperatura zmienia się w ciągu kilku godzin z okropnego zimna w piekącą upałą. Trzeba, żeby pan skorzystał z tych kilku godzin i wykonał w tym czasie zasadniczą część roboty. Musi pan zebrać ładunki z „rakiet” ustawić prefabrykowany schron, który podzielony na segmenty znajduje się w części ładunku. W naszym magazynie mamy identyczny egzemplarz takiego schronu i chciałbym, żeby pan wypróbował ustawienie go.

— Dobry pomysł. Czy on jest hermetyczny i termicznie izolowany? — Staże się hermetyczny z chwilą, kiedy złącza pomaluje się specjalną farbą, która dołączona jest do segmentów. A izolacja termiczna jest doskonała. Schron posiada też bardzo sprytną komorę wejściową, dzięki której przy wchodzeniu i wychodzeniu nie marnuje się tlenu.

— Jak długo mamy tam pozostać? — zapytał Carmody.

— Dwanaście dni. Ziemiskich dni naturalnie... Będziecie mieli w ten sposób dość czasu, żeby wystartować z powrotem przed

zapadnięciem księżycowej nocy. Czy potrzebne są panu jeszcze jakieś instrukcje w sprawie spędzenia tych dwunastu dni? — uśmiechnął się Granham. — Nie? Chodźmy więc do magazynu. Przedstawię panu statek, pokażę rakiety zaopatrzeniowe i schron.

☆

Carmody miał rzeczywiście dużo zajęć tego wieczora. Spać poszedł prawie nad ranem z głową tak wypełnioną rozmaitymi instrukcjami i liczbami, iż zapomniał, że to dzień jego ślubu. Granham pozwolił mu spać do dziewiątej. Posłał żołnierza, żeby go obudził i zawiadomił, iż ceremonia wyznaczona została na godzinę dziesiątą.

Carmody nie mógł przypomnieć sobie przez chwilę o jakiej „ceremonii” mowa. Zdażył jednak na czas. Czekał na niego urzędnik stanu cywilnego i technicy manipulujący przy kamerach i monitorach telewizyjnych.

— Rosjanie zgodzili się, żeby ślub udzielony został u nas — oznajmił major Granham.

— Wszystko mi jedno — odpowiedział Carmody.

— Małżeństwo musi być zawarte legalnie — stwierdził Granham. — Może pan sobie wyobrazić, jak zareaguje część opinii publicznej, gdybyśmy ten obowiązek zlekceważyli... Proszę tu stanać.

Carmody stanął na wskazanym miejscu. Mglisty obraz na ekranie telewizyjnym zaosłodził się. Dziewczyna była rzeczywiście piękna. Prezydent Sanderson wcale nie przesadził, chwalać urodę Anny Borysony i stwierdzając, że nie była Amazonką. Drobna, smukła, śniada... zdecydowanie przystojna i rzeczywiście wcale nie Amazonka.

(7 — c.d.n.)

TEATRY
OPERA — g. 19 — „Faust”,
OPERA — g. 19 — „Sinobro-
dy”, POLSKI — g. 19 — „Ma-
idealny”, NOWY — g. 15.30 — „Cza-
rodziejska rzepka”, g. 19 — „Po-
kusa”, MARCINEK — g. 11 i 15 —
„Teatr Pietruszki”.

KINA
APOLLO — g. 10, 14.30, 19 i BAŁ-
TYK — g. 11, 15.30 i 20 „Przemie-
ło z wiatrem” (USA, 14 l.);
CZERNASTKA — g. 10, 12.30,
15.30 — „Gwiazdzisty bilet” (radz.
14 l.); g. 18 i 20.15 „Via Margut-
ta” (włoski, 18 l.); GONG — g. 10
do 20 „Podpisano: Arsen Lupin”
(fr., 16 l.); GRUNWALD — g.
17 i 19.30 „Tysiąc oczu gr. Mabu-
se” (NRF, 16 l.); GWIAZDA — g.
10.30, 13 „Jeńcy króla mór” (radz.
9 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Podpi-
sano: Arsen Lupin” (fr., 16 l.); HUT
NIK — g. 16.45 i 19 „Co za radość
żyć” (włoski, 12 l.); KOSMOS —
g. 17 i 19.30 „Konik polny” (radz.,
12 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20
„Nieletni świadek” (ang., 16 l.);
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i
20 „Telefon towarzyski” (USA, 16
l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20
„Don Juan” (węg., 16 l.); PALA-
COWE KINO DOBRYCH FILMÓW
g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Synowie
i kochankowie” (ang., 16 l.);
PRZYJAŹN — nieczynne; RIAL-
TO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15
„Opowieść lat piwnicznych” (ra-
dziecki, 12 l.); RUSALKI (Swa-
rzedz) — g. 17 i 19.30 „Strachy
z zamku Spessart” (NRF, 16 l.);
SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Kryp-
tonim Cicerona” (USA, 12 l.); WAR-
TA — g. 10-13.15 „Wyprawa w
Tatry Siwockie” (czeski „non
stop”), g. 15, 17.30 i 20 „Czarny
monokl” (fr., 16 l.); WILDA — g.
10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Taksów-
ka do Tobruku” (franc.-hiszp., 14
l.); WCZASOWICZ (Puszczykowie)
g. 17 i 19.15 „Trudne godziny” (ra-
dziecki, 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18
i 20 „Szczęśliwie się skończyło”
(USA, 18 l.); WRZOS (Mosina) —
g. 17 i 19.15 „Drugi tor” (NRD, 12
l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 11, 15
i 18 „Krzyżacy” (pol., 12 l.).

RADIO
WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i
akt.; 8.50 — Public. międzynarod.;
9 — Dla klas I i II pt. „Zaprosze-
nie do tańca”; 10 — „Te książki
warto przeczytać”; 11 — „Jutro
powrócą ptaki” fragm. pow. B.
Drozdowskiego; 11.40 — Kwadrans
mel. rozrywk. gra Ork. Franka
Cordella; 12.45 — „Na Polisie
gwar”; 12.45 — białoruskie; 13 — Dla
klas I i II pt. „Wesoła jazda”;
14 — Proszę mówić... słuchamy
Olgierd Budrewicz; 14.20 — Walce
Jana Straussa gra Ork. Wal-Ber-
ga; 15.45 — Gra Zespół Fr. Gór-
kiewicza; 16.35 — „Dzień dzisiej-
szy — dzień jutrzejszy”; 17.05 —
„W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 —
Dla uczniów szkół średnich pt.
„Na wirażu”; 17.50 — Uniwersytet
Radiowy „Świat w zwierciadle
nauki”; 19 — Nauka jez. franc.
kurs wyższy; 19.30 — Rozmowy o
wychowaniu; 20.26 — Sport; 20.30
Przegląd filmowy „Kamera”; 21.35
Felix Rybicki — „Krakowiaki”
(Fantazja na orkiestrę); 21.45 —
Odpowiedzi z różnych szuflad —
Władysław Kopaliński.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.
POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jez.
rosyjskiego — kurs wyższy; 8.35 —
„Ludzie naszej armii”; 9.50 — Pu-
blicystyka międzynarod.; 10.30 —
Z życia ZSRR; 11 — Utwory P.
Czajkowskiego; 12.15 — Węgierska
muz. lud.; 12.25 — Pog. pt. „Błę-
dy w stosowaniu nawozów sztu-
cznych”; 12.30 — Dla wsi; 12.45 —
„List ze Śląska”; 13.25 — „Fronto-

Budujące obietnice studentów

Przed metą tegorocznych czynów społecznych

W tym roku plan czynów społecznych w naszym mieście opiewa na kwotę 46.700 tysięcy zł. Z meldunków poszczególnych dzielnic wynika, że plan ten zostanie zrealizowany, gdyż w niektórych rejonach miasta poważnie już przekroczono projektowaną wartość prac społecznych.

Na Grunwaldzie np. na planowane 4055 tysięcy zł za-
kładać pracy i mieszkańcy tej
dzielniczy wykonali do końca
października czynów społecz-
nych za ponad 6.665 tysięcy zł.
Obecny okres nie sprzyja
już realizacji czynów spo-

cznych. Nie mniej jednak
nadszedł odpowiedni czas, by
zająć się jeszcze przed na-
dejściem zimy zabezpiecze-
niem sprzętu na placach za-
baw. Przykłady z lat ubie-
głych wskazują, że pozostawia-
nie urządzeń bez żadnej opie-
ki powoduje ich dewastację.
Ponadto komitety blokowe, a
także zakłady pracy powinny
już teraz pomyśleć o wyzna-
czeniu miejsc na lodowiska
i tory saneczkowe. Jeśli na
ten cel nie przeznaczy się od-
powiednich terenów, to znów
tak jak w poprzednich latach,
dzieci zniszczą zielen w par-
kach i na skwerach.

Na ostatnim posiedzeniu Ko-
misy Koordynacyjnej do
Spraw Czynów Społecznych
m. Poznania omówiono także
projekty dotyczące inicjatyw
społecznych w roku przy-
szłym. I chyba dobrze się sta-
ło, że w posiedzeniu uczestni-
czyli przedstawiciele Rady
Okręgowej ZSP. Wprawdzie i
w tym roku studenci włączyli
się aktywnie do realizacji
czynów przy porządkowaniu
miasta oraz zalesienia i za-
drzewiania wolnych terenów
(m. in. na Malcie), jednak w
roku przyszłym mają oni za-
miar wykonać znacznie więcej
prac. W związku bowiem z
przypadającą rocznicą XX-
lecia PRL studenci uporząd-
kują niezagospodarowany te-
ren nad Bogdanką, na którym
powstanie duży zieleńiec oraz
ogródki ruchu dla dzieci i
młodzieży. Oddanie obiektu.

który stanie się wspólnym
dziełem poznańskich stude-
ntów, nastąpi 22 lipca 64 r. Na
tym jednak nie kończy się in-
icjatywa akademików. Pragną
oni także włączyć się do prac
bardziej kwalifikowanych jak:
rozwijanie życia w świetli-
cach blokowych, pomaganie
mieszkańcom przy budowie
chodników itp.

W przyszłym roku kontynuowa-
ny będzie również konkurs „Mój
dom, moja dzielnica, moje mia-
sto”, który w tym roku przy-
niósł doskonałe rezultaty. Bo
dzięki niemu wiele zmieniło się
wokół domów, powstał szereg
nowych placów zabaw, a niek-
tórzy komitety blokowe podjęły
także przeprowadzanie w czy-
nie społecznym drobnych remon-
tów budynków.

W przyszłym roku należało-
by jednak uwagę komitetów
blokowych skierować na nie-
co inne tory, przede wszyst-
kim na porządkowanie zaple-
cza domów mieszkalnych. Na-
dał bowiem szereg podwórz
przedstawia opiekany wygląd.
Na Wildzie np. wiele miejsc
poświęci się w przyszłym ro-
ku budowie chodników i świe-
tlic blokowych oraz zakłada-
niu oświetlenia, zwłaszcza na
ulicach peryferyjnych. (an)

Trzeci Oddział PKO



Przy ul. Dzierżyńskiego 99 na-
stąpiło w miniony poniedziałek
otwarcie trzeciego w naszym
mieście Oddziału PKO. Uroczy-
stość przekazania społeczeństwu
robotniczej Wilczy tej nowoczes-
nej placówki zgromadziła przed-
stawicieli władz dzielnicowych i
Oddziału Wojewódzkiego PKO
w Poznaniu. Nowy oddział, już
pełnastay w naszym wojewódz-
twie, załatwia wszystkie formal-
ności związane z zakładaniem
książeczek oszczędnościowych,
wypłatami i wpłatami oszczęd-
ności, przelewami itp. Oddział III
PKO obejmuje swym zasięgiem
Wildę oraz powiaty poznański
i średzki. Na zdjęciu — przy
okienku nowego oddziału be-
pośrednio po otwarciu placówki.

Fot. — K. Przychodźki

Nowości na poznańskim rynku

Większa sprzedaż wyrobów trwałego użytku — o co
chodzi przy zmianie struktury spożycia — jest mo-
żliwa przy lepszym, bardziej zróżnicowanym i dopasowa-
nym do gustu klienta, zaopatrzeniu. Co zatem nowego
przygotowują nam poznańskie hurtownie w bieżącym
kwartale? Czy są już w handlu artykuły kontraktowane
wiosną i jesienią, na Targach Krajowych?

Odpowiedzi hurtowników są
mało pocieszające. Owszem,
w zasadzie dysponują oni bo-
gatym zapasem towarów, lecz
niewiele mają szczególnie
atrakcyjnych nowości.

„Aged” np. uzyskał partię
kuchenek elektrycznych pro-
dukcji NRD, poszukiwanych
u nas od półtora roku. Lepiej
zaopatruje również sklepy w
szkło stołowe. Z nowości
warto wymienić rondle ku-
chenne izolowane rączką z
tworzywa sztucznego, oczeki-
wane przed świętami tzw. pa-
telnie groszkowane (do sma-
żenia bez tłuszczu) oraz auto-
syfony z napojami wypełnio-
nymi gazem. Ostatnie dwa
artykuły pochodzą właśnie z
Targów Krajowych. Hurtow-
nia otrzymała także nowy ro-
dzaj prasowanego proszku do
prania „Ideal”. Ponadto są w
hurcie dostawy z importu: nie
widzianych od dawna szczo-
tek do ubrań, radzieckich
wód kwiatowych, wody ko-
łońskiej z NRD; środka do
zmiękania włosów przed
układaniem, środka do usu-
wania nadmiernego owło-
sienia, szamponów.

Z nowości w odzieży są
propagowane na tegorocznych
Targach Jesiennych laminaty
(tkanina na gąbce). Pierwsza
partia okryć z tkanin lamino-
wanych jest już w sprzedaży,
niestety, tylko w trzech po-
znańskich sklepach: przy ul.
Paderewskiego, Kantaka i w
Domu Dziecka. Ponadto na-
deszły niewielkie dostawy
spodni męskich z tzw. elar-
gonu, tkaniny elanowej z do-
mieszka argony, ogładanej na
ostatnich Targach. Mieszanka
ta, zapewniając wysoką ja-
kość odzieży, gwarantuje za-
razem wyjątkowo niskie ce-
ny, (np. 1000 zł za ładne ubra-
nie). Właściwe dostawy odzie-
ży z tej tkaniny przewidziane
są dopiero od początku przy-
szłego roku. (zs)

„Struktury” w Klubie „Od nowa”

Dzisiaj o godz. 19.30 zostanie o-
publikowany dwunasty numer
czytanego Dwutygodnika Kulta-
ralnego Młodych. Zawiera on ma-
teriały dotyczące spraw literatu-
ry, teatru i plastyki, dotychczas
nigdzie nie ogłaszane. Materiały
kolejnego numeru zawierają kilka
dyskusyjnych propozycji o cha-
akterze polemicznym.

Redakcja „Struktur” zaprasza
swoich wszystkich słuchaczy oraz
zainteresowanych na spotkanie w
Klubie „Od nowa”, poświęcone
publicznemu omówieniu dotych-
czasowej pracy dwutygodnika
oraz znalezienia nowych form je-
go publikacji. Dyskusja odbędzie
się po wygłoszeniu materiałów
wchodzących w skład numeru. (na)

Pamięci prof. K. Ajdukiewicza

Senat UAM wspólnie z Zarzą-
dem Poznańskiego Towarzy-
stwa Przyjaciół Nauk oraz
Poznańskim Oddziałem Pol-
skiego Towarzystwa Filozo-
ficznego urządził dzisiaj o
godz. 17 uroczyste posiedze-
nie, poświęcone pamięci prof.
dr. Kazimierza Ajdukiewi-
cza. Posiedzenie odbędzie się
w Pałacu Działyńskich, Jego
program przewiduje m. in.
przemówienie rektora UAM,
prof. dr. Labudy oraz trzy
referaty omawiające cało-
ształt twórczości naukowej
zmarłego niedawno profesora.

Również dzisiaj o godz. 13
w Bibliotece Głównej UAM
nastąpi otwarcie wystawy
prac prof. dr. K. Ajdukiewi-
cza. (c)

INFORMUJEMY

Odczyt prof. dr. S. Kowalskiego,
poświęcony twórczości naukowej
zmarłego prof. S. Ossowskiego, a
organizowany z inicjatywy Pol-
skiego Towarzystwa Socjologicz-
nego odbędzie się dzisiaj o godz.
20 w sali Collegium Minus.

O parku na Cytadeli mówić bę-
dzie dzisiaj o godz. 19 w Klubie
Turysty przy St. Rynku inż. B.
Lisicki.

O wychowawczych problemach
estetyki w ZSRR mówić będzie
dzisiaj S. Dziamski o godz. 19 w
Klubie TPFR. Po prelekcji —
film.

Zbieranie z dwoma referatami —
dr. P. Goreckiego i S. Matuszka-
ka — urządził dzisiaj o godz. 18,
w sali Collegium Chemicum, ul.
Grunwaldzka 6, Polskie Towarzy-
stwo Farmaceutyczne.

Posiedzenie Sekcji Prawa Pracy
z referatem W. Piotrowskiego pt.
„Niektóre zagadnienia rozwiąza-
nia umowy o pracę” odbędzie
się dzisiaj o godz. 17 w Sądzie Wo-
jewódzkim.

Obwód nr V Starego Miasta,
Komitety Blokowe nr 15 do 17 z-
prasza mieszkańców na spotkanie
z radnymi o godz. 18 do Techni-
kum Budowlanego przy ul. Ry-
baki 17, a Obwód nr IX, Komie-
ty Blokowe nr 30-32 na podobne
zebranie o godz. 18 w szkole przy
ul. Sarmackiej 33. Tematem spot-
kań będą sprawy, bezpieczeństwa
i porządku w dzielnicy oraz in-
formacje o rozwoju kultury.

Odpowiadamy

Stefania B. — Niestety, z listu
nie skorzystałam. Uwagi Pani nie
dotyczą usprawnienia i działalno-
ści otwartego lecznictwa. (rc)

Fr. Olszewski, ul. Rzeźna — In-
terwjujemy w Zakładach Ener-
getycznych. O wyniku powiado-
mimy w terminie późniejszym. (25/56)

Praca
Gospośia samodzielna do-
chodząca potrzebna. Poz-
nań, Chelmonskiego 11
m. 19 (nowy blok), po-
godzinie 17. 10627g
Pracownik rolny z po-
sługą poszukiwany ewen-
tualnie przyjmie wspólni-
ka do gospodarstwa. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 10442g.
Organista, samotny, dłu-
sza praktyka, trzeźwy i
uczelny przyjmie każdą
pracę. Ratajski, Góratow-
o 5, poczta Swarzędz,
pow. Poznań. 10478g
Opiekunki do dwuletnie-
go dziecka na 8 godzin
dziennie poszukuje. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 10493g.
Przyjmę dozorstwo (wa-
runek pokój). Wiadomość:
Mrowińska, Garbary 18
m. 6. 10664g

Potrzebna starsza prze-
dawczyni z całym utrzy-
mianiem i spaniem. Poz-
nań, Garbary 65, skład
piekarsko-cukierniczy. 10514g

Nauka

Studentki udziela lekcji
chemii i matematyki. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 10473g.

Kupno

Skupu włosów dokonuje
zakład fryzjerski „Uro-
da”, Poznań, Wrocław-
ska 8, wejście z Golebiej-
9081g
Piłę taśmową stolarską
500, 600 mm średnicy,
kompletną w dobrym
stanie kupię. Oferty z
podaniem ceny Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 10450g.

Rower młodzieżowy
dobrej jakości. Słowacki 21 m. 4, te-
lefon 434-07. 10494g

Pianino wymagające re-
montu kupię (stan obo-
jętny). Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10574g.

Sprzedaz

Siatki parkanowe, rynnny,
haki dachowe, rury pie-
cownicze polecam Dzierżyn-
skiego 268, sklep. 10632g

Blam nowy pismaki i
skórki sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 26148g.

Kaloryfer żeliwny prze-
dam. Telefon 422-80. 10482g

Okazja! Sprzedam tele-
wizor „Smaragd” 901 7-
calowy — czynny. Poz-
nań, Śniadeckich 6 m. 18.
10457g

Sprzedam motorower „Ja-
wa” bardzo dobrym sta-
nie. Poznań, Krauthofera
35 m. 26. 10488g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl „12”
356 cm, bardzo dobry
lub zamienię na samo-
chód za dopłatą oraz
wyrówniarkę 50 cm do
drzewa. Kościan, Gro-
dziska 2. 10317g

Kuchnie, zegar ścienny,
tapczany, stół, 4 tabore-
ty sprzedam. Ul. Modra-
kowska 4 (Dębica). 10530g

Tanio sprzedam stół
rozkładany, ciemny i łoż-
ko polowe. Wiadomość:
tel. 656-22. 10540g

Sprzedam dobre pianino
marki „Carl Maud Cob-
lenz”. Zgłoszenia. Poz-
nań, ul. Szczepankowa 84.
10560g

Sprzedam łożeczko dzie-
cięce z materacykiem.
Gwardii Ludowej 53 m. 2.
10562g

Sprzedam szafę jasną 3-
drzwiową z lustrem, w
dobrym stanie. Włodar-
czak, ul. Sw. Michała 39
m. 19, Blok I. 10586g

Sprzedam pianino marki
„Trautwein”. Tel. 621-98.
10592g

Sprzedam 3 opony z det-
kami 525x16 oraz wózek
dziecięcy spacerowy. Wo-
jskowa 8 m. 4. 10600g

Wózek głęboki nowoczes-
ny sprzedam. Poznań,
Głogowska 64 m. 9. In-
formacje: godz. 7-10. 10608g

Lokale

Przyjmę na pokój naj-
chętniej reńcistkę. Osta-
szewska, Stawna 8 m. 2.
10484g

Przyjmę na pokój dwie
osoby. Hetmańska nr 23
m. 8. 10436g

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią, łazienką w Ko-
ścianie — na podobne,
względnie 2 pokoje w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 10434g.

Zamienię samodzielne,
ładne 3-pokojowe miesz-
kanie, kuchnia, łazienka,
na równorzędne 2-poko-
jowe. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19 dla
10465g.

2 pokoje, kuchnia, samo-
dzielne zamienię na 3
pokoje. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 10474g.

Mieszkanie parter 65 m²,
podpiwniczone, nadające
się na lokal handlowy,
warsztat zamienię na 2-
pokojowe mieszkanie z
wygodami. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 10492g.

W dniu 24 listopada 1963 r. zmarł nagle
pracownik Poznańskich Zakładów Budowy
Urządzeń Chemicznych

Stanisław Spychalski

Zakład stracił cenionego pracownika, dro-
giego kolegę, opiekuna młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o go-
dzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
SAMORZĄD ROBOTNICZY

K8332

Dnia 24 listopada 1963 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła w wieku lat 31, moja
ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, droga
córka, siostra, ciocia, bratowa i szwagierka
Jadwiga z Luchniewiczów KOGUTOWA
Pogrzeb odbędzie się dziś, w środę, 27 bm.,
o godzinie 13 na cmentarzu w Zabikowie
koło Poznania.
O tym zawiadamia
MAŻ Z SYNAM I RODZINA
10711g

Dnia 24 listopada 1963 r. zmarł nagle, na-
maszczony Olejami św., mój ukochany i nigdy
niezapomniany mąż, nasz kochany tatuś, brat,
szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, sp.
Stanisław Spychalski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o go-
dzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżone
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Miejska Górka, Warszawa. K8333

Nieruchomości

Sprzedam tanio pół willi
3 pokoje z kuchnią przy
tramwaju. Potrzeba do-
zamiany 2 razy pokój z
kuchnią. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 10550g.

Spiesznie sprzedam dom
dwurodzinny w Poznaniu
z wszelkimi wygodami,
cena 125.000 zł. Adres:
Mottego 9 m. 6. 10552g

Sprzedam parcelę 1000
m², Grunwald przed Jun-
ikowem. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 10611g.

Zguby

W dniu 25 listopada br.,
godz. 8.30 zgubiono spod-
niczkę. Zwrot wynagro-
dzone. Maczka 1 m. 2. 10719g

Zgubiłam legitymację stu-
dencką UAM, na nazwi-
sko Anna Wyjatek, Het-
mańska 6. 10659g

Różne

Pranie firan, przeżenie
serwet, podnoszenie o-
czek, pisownia spódnice,
guziki, obciąganie pasów, gu-
ziki. Poznań, Woźna 10.
10620g

Posiadam samochód War-
szawa mało używany —
oczekuję propozycji. A-
oczekuję Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19 dla
10618g.